

KALENDARZ

Dziś św. Jana z Maty W.
D. 9 „ Apotoniaj P.
„ 10 „ Scholactyki P.
„ 11 „ Eufrozyny P. i Lucjana.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25.
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

10 lutego 1454 r. w Krakowie odbył się ślub Kazimierza IV i Elżbiety. Błogosławił ksiądz Jan z Kapistranu, bawisey w Krakowie ze zleceniami papieża Mikołaja V.

10 lutego (30 stycznia) 1725 r. umarł w Petersburgu cesarz Piotr I wielki.
10 lut. 1768 r. umarł w Warszawie ksiądz Gabryel Baudouin.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 8 Lutego 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 30, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Naczelnik gubernji kaliskiej.

Do Redaktora „Kaliszanina“.

D. 24 stycznia 1878 r. № 59.

Zgodnie z podaniem Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie i z uwagi na zasługi tak na naukowym, jak professorskim i praktycznym stanowisku lekarskim ś. p. Członek tegoż Towarzystwa, Professora Cesarso-Rządowego Uniwersytetu, D-ra medycyny, **Polikarpa Girsztolta**, JW. Warszawski Generał-Gubernator reskryptem z dnia 16 b. m. za № 519 dozwolił pomienionemu Towarzystwu Lekarskiemu ogłosić wezwanie do składek, celem zebrania dobrowolnych ofiar, na utworzenie stypendjum Imienia Niebośczyka, z tem wszakże zastrzeżeniem, iżby zbieranie takowych na listach subskrypcyjnych, dokonywało się: w Warszawie, w Zarządzie Towarzystwa, w innych zaś miastach gubernjalnych, w wydziałach lekarskich przy Rządach gubernjalnych, w przeciągu sześciu miesięcy.

Poszę zatem Szanownego Pana zamieścić o powyższym, wiadomość w „Kaliszaninie“ z tą zmianą, iż życzący sobie składać dobrowolne ofiary na rzecz pomienionego stypendjum mogą takowe nadsyłać wprost do Wydziału Lekarskiego przy tutejszym Rządzie gubernjalnym.

(popisano) Gubernator, *Nabokow.*Wice-gubernator, *Rybnikow.*p. o. Inspektora Lekarskiego, *Dr. Weiss.*Sekretarz, *Zywanowski.*

Zmiany w służbie.

Ks. Karol Zalecki proboszcz parafji Boleszczyń, pow. tureckiego, przeniesiony na taką posadę

do parafji Borowno, pow. noworadomskiego, gub. piotrkowskiej. Ks. Justyn *Walkowski*, proboszcz parafji Brudzew, pow. kolskiego, przeniesiony na taką posadę do parafji Boleszczyń. Ks. Jao *Gurniak*, proboszcz parafji Kawal, pow. wrocławskiego, przeniesiony na taką posadę do parafji Brudzew. Administrator parafji Cienia, ks. Jakub *Głowacki*, przeniesiony na taką posadę do parafji Sodno, pow. niezawskiego, gubernji warszawskiej.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

== W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu statystycznego gubernji kaliskiej pod przewodnictwem JW. Wicegubernatora, *Rybnikowa*.

== W dniu wczorajszym w obec tłumnie zebranej publiczności, po raz pierwszy przedstawiono na naszej scenie głośny utwór *Blizińskiego* p. t. „Pan Damazy“, który w dniu jutrzejszym przedstawionym ma być po raz drugi.

Obszerniejszą o nim wzmiankę podamy w przyszłym numerze.

== W tych dniach w składzie obuwia męskiego p. *Drygasa* oglądaliśmy po raz pierwszy zjawiającą się w naszym mieście nowość. Są nią kamazie o korkach i podszewkach gutaperkowych.

Nie wiemy, o ile obuwie takie okaże się w użyciu praktycznym; to pewna, że w niem głódziej będzie się można prześlizgnąć przez życie.

Czyż to mała dla kauczukowych podszew reklamą?

== Dzisiaj temu 94, to jest dnia 8 lutego 1784 r. w Petersburgu w kościele katolickim św. Katarzyny, ksiądz *Archetti*, nuncjusz papieżki w Polsce, na żądanie cesarowej Katarzyny II i za

zezwoleciem papieża Piusa VI, dopełnił pierwszej w tem mieście konsekracji, kładąc Jana Benitawskiego, na biskupa gadareńskiego, koadiutora mohilewskiego. Towarzyszyli nuncjuszowi przy tym obrzędzie: arcybiskup metropolita mohilewski *Siestrzeńcewicz* i biskup alalieński *Powałowski*. Baryłki z winem, nieśli postowie: austriacki i neapolitański; chleby, postowie: polski i sardyński; pochodnie, rezydentci: hiszpański i portagalski. Muzyka cesarowej grała. Natłok ludu pobożnego i ciekawego był niezmierny.

== Prezes Zjazdu Sędziów Pokoju 2-go okręgu gubernji kaliskiej ogłasza, że terminowe posiedzenia w tymże zjeździe w przeciągu roku bieżącego odbywać się będą w dniu 15 (v. s.) każdego miesiąca.

== Przypominamy, iż w przyszłą niedzielę, w sali koncertowej, odbędzie się pierwsza maskarada, urządzona staraniem p. *Trapszy*.

== Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych powiatu sieradzkiego, za pośrednictwem naszego pisma zawiadamia, iż celem zasilenia funduszów na dalsze utrzymanie Instytucji Dobroczynnych, Rada na posiedzeniu swem postanowiła w dniu 11/23 lutego r. b. urządzić w m. Sieradzu bal publiczny, o czem zawiadamiając, Rada Opiekuńcza najuprzejmiej zaprasza na takowy i ma niewątpliwą nadzieję, że zabawa pod każdym względem, jak lat ubiegłych, zadowolni szanowną publiczność.

== W d. 11 b. m., przypada jarmark w Wieruszowie.

== *Licytacja*. W dniu 27 lutego w biurze powiatu łęczyckiego, na oddanie w entrepryzę wybrukowania niektórych ulic w m. Ozorkowie. Licytacja zacznie się od summy 4564 rs. 51 k.

W dniu 26 t. m. w biurze powiatu konińskiego, na oddanie w entrepryzę restauracji domu

STRASZNA HISTORIA

opowiadanie

LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Ślub dwojga młodych ludzi z powodu trwania wielkiego postu, miał się odbyć dopiero o Wielkiej nocy. Matka moja od kilku tygodni wydała się z domu: pojechała ona do Kijańska w celu urządzenia przyszłego gospodarstwa dla nowożeńców, lecz przebiegłszy się w drodze, zachorowała tamże, i nie mogła, jak to było zamierzonym, wkrótce do domu powrócić. Ojciec coraz więcej niepokoił się tą słabością, gdy nagle doszła nas wiadomość, iż choroba jej z każdym dniem się wzmacnia.

— Stuchajno Pawle—rzekł do mnie:—podwójne interesa handlowe nie pozwalają mi teraz wyruszyć z domu. Afanasiew także, z powodu swej służby, wydał się nie może. Matka chora, trzeba zobaczyć co jej jest; w każdym razie więcej niepokoił się tą słabością, gdy nagle doszła nas wiadomość, iż choroba jej z każdym dniem się wzmacnia.

Nie trzeba mi było tego dwa razy powtarzać. Tęskniłem za matką, będąc równie jak mój ojciec przekonany, iż długie oddalenie od swoich, przyczynia się niemato do rozwinięcia jej choroby. Pobiędzły do stajni, kazałem zaprzagać. Tatiana dowiadziawszy się o co rzecz idzie, wyprosiła u ojca, aby mi mogła towarzyszyć. To żądanie tyle było naturalnem, iż nikomu z nas na myśl nie przyszło, odwozić ją od powziętego zamiaru.

Słońce zachodziło, kiedy wyruszyliśmy z Antropowej. Schyłek dnia był jasny, mroźny, nie zapowiadający ani wichru, ani też zamieci śnieżnej; mieliśmy przed sobą siedmiedziesięcio-wiorstową przestrzeń do przebycia, przy pięknej księżycowej nocy—zdawali się się więc posiadać wszystkie potrzebne warunki, do skutecznego szczęśliwego zamierzonej podróży.

Owinęci w futra i nieprzepuszczające zimna dachy*) sunęliśmy szybko po szklistej powierzchni głównego traktu. Dzielną trójka zaprzężonych do sani rysaków, nie potrzebowała być podbuzaną do biegu biczem Igora; lekkie jego gwizdnięcie stawało się dostateczną podniętą dla myślących zwierząt do przyspieszenia chodu.

Już noc zaczęła rozciągać pierwsze swe cienie, gdyśmy wjechali w obszerną tajgę, której trzydziesto-wiorstowa odnoga oddzielała Antropową

*) Dachy, okrycie zwierzechne zimowe, zeszyte ze skór jelenich.

od Kijańska. Droga, którą przebywaliśmy była tak szeroka, iż promienie wschodzącego księżyca, nietamowane zwojami gałęzi gęstego lasu, najdokładniej ją oświecały, wyboje jednak potworzone przez świeży przejazd kilku obozów **) stały się przyczyną, iż stary Igor, pomimo chęci naszej jaknajprędzszego dosięgnięcia celu podróży, zmuszony został zwolnić swą jaregę.

Pomiędzy nami panowało głębokie milczenie. Myśli nasze wyprzedzając chód koni, zastanawiały się u punktu, do którego dążyliśmy. Widzieliśmy chorą matkę, przeczuwaliśmy jej radość wywołaną przybyciem ukochanych dzieci i zbawieniu wpływ, jaki obecność syna i córki na jej zdrowie wyrzucił się w sanie. Uspokójeni temi marzeniami, myśleliśmy oboje o tym, który wkrótce miał zostać dla mnie bratem, dla niej zaś opiekunem, mężem i przyjacielem.

Północ minęła. Zadeu nadawczajny wypadek nie przerwał jednostajności podróży, konie stąpały ciągle wolnym krokiem, księżyc rozciągał smętny i pouury swój blask, mróz zdawał się wzmacniać, cisza panująca do koła przerywana tylko była uderzeniami kopyt o twardą powierzchnię ziemi i głosem woźnicy, który od czasu do czasu, gdy śnieżne wyboje nie tyle były głębokimi, podbudał trójkę do przyspieszenia kroku. Ale usiło-

**) Oboz, długi szereg san lub też kibitek jednokopynych, do przewozu towarów,

szkolnego w m. Koninie. Licytacja znacznie się od summy 1361 rs. 35 k.

(Art. nad.) Szanowny Redaktorze!

Jak byliśmy pierwszymi, aby pójść za przykładem Płocka, odnośnie do zniesienia taksy na mięso, będąc w rozmaity sposób przez nieuczciwość naszych rzeźników wyzyskiwani, tak obecnie również opierając się na dwuletnim płożczan, jak niemniej własnym doświadczeniu, jesteśmy zdania, że zniesienie taksy nie przyniosło nam korzyści.

Stan rzeczy tak się bowiem przedstawia: kucharka z pewnością dla siebie widokami, obiera sobie jedną jatkę, która wydaje mięso po cenie i dobroci podług swego upodobania; produkt nie zawsze zdający do właściwego użytku — pani gospodyni sama udaje się na miejsce dla sprawdzenia; zainteresowany rzeźnik szorstko obrzuca apostrofami: „Pokaż pani takse“—„Masz pani sędzię mirowego“—„Stoi strażnik, udaj się pani do niego“.. Na to głucha odpowiedź; taksy nie ma; w tak codziennych sprawach do sędzięgo pojęcia udaje się jest niemożliwym, a pomoc konstabla kończy się zwykłą protekcyjną odpowiedzią: „pogódźcie się państwo“.. Zgodą bez naradzania się na dalsze obrażające odpowiedzi następuje wzięciem mięsa u innego, bo jakież ztąd wyjdzie? Konkluzja zatem, że przy zsolidaryzowaniu się handlujących i przy dochodzie koszykowego, wolna konkurencja nie przynosi dla nas korzyści; z dwójga złego wybierając, taksa i kontrola policyjna przemagają.

Jako odpowiedź wielu głosami gospodyni towarzyszek popartą, na wezwanie w N-rze 10 „Kaliszanina“ uczynione, przesyłam.

Z poważaniem stała prenumeratorka K. S.

(Art. nad.) Z powodu nierozstrzygniętej sprzeczki, do kogo rubel należy,—oddaję go na sąłę ochrony. M. Sci.....

Roboty ogrodnicze i gospodarskie na miesiąc Lut.

Prace w styczniu rozpoczęte kontynuować, a prócz nich następne zatrudnienie przedsiębrać: Inspekty w przeszłym miesiącu urządzone, w początkach lutego, jeżeli pogoda i czas odpowiedni sprzyja, zasiąć rychym kalafiorom, rychtą angielską kalarepą, selerami, rzodkiewkami, sałatą, fasolą kartowatą, ziarnami melonowemi i ogórkami. Kalafior na inspekcje sieje się tylko w znacznych odstępach, inaczejby roślinki zanadto rozrastały się w łodydze, a różnie wydawały. Tak samo uprawiać kalarepę i rzodkiewkę; seleri zaś i sałatę nieco gęściej siać można. Ziarna fasoli, melonowe i ogórkowe, sieje się w odległości sześciu cali jedno od drugiego i na cal głęboko. Chcąc wychodować rychte truskawki, stare krzaki plenne w pierwszej połowie lutego z ziemią

wykopawszy, (choćby też ziemia przymarzała do korzonków), wnieść w inspekty świeżo ogrzane, lecz 14 dni ostudzone, w odstępach jednostopowych.

Jeżeli chcemy na inspekcje popędzać rychte szparagi; z ogrodu wybiera się łodygi, już w poprzednim roku przeznaczane na wydobycie, albo wzięte młode roślinki w inspekcje pędzone, zmarniałby. Naokoło wyznaczonych karp, na 1 1/2 stopy kwadr., ziemię wierzchnią wyrzuciwszy szpadłem, wywarzyć je wraz z ziemią, a wstawić w inspekt w poprzednim miesiącu ogrzany, pokryty ziemią tylko na kilka cali grubo. Robi się to w pierwszych dniach lutego, ponieważ lepiej to wykonać w zmarzłej ziemi, gdyż taka lepiej przylega do łodyg. Karp w inspekcje tak obok siebie posadzić należy, żeby, choć korzonki dotykają się, nie dostawały się jeden na drugi, przeto korony łodyg w odstępach na 1 1/2 stopy winny się znajdować. Żuki pomigdyz niemi zapelnia się dobrą ziemią ogrodową, a na niej, bez uszczerbku dla szparagów, można siać sałatę i inne nasiona. Wszystko zaś tak urządzić należy, aby korony szparagowe przynajmniej na sześć cali pokryte były ziemią, lecz aby takowa nie dochodziła do okien inspektowych. Inny lepszy sposób pędzenia szparagów w gruncie otwartym, jest następujący: wszystkie burty grząd szparagowych ogrodu otoczyć rowami 3 stopy głębokimi i 2 lub 3 stopy szerokimi, a w nich nałożyć nawozu końskiego, przykryć go ziemią. Szparagami daje się ogrodzenie z desek lub skrzyń inspektową, założony na to lody drewniane, a na nie nanieść świeżego gnoju końskiego na 1 stopę. Jeżeli niezbyt zimno, a gnoj dosyć się zagrzał, już w dwa tygodnie po zasadzeniu podbić można szparagi.

W ogrodzie owocowym kontynuować roboty rozpoczęte w styczniu, jeżeli czas sprzyja. Gniazda gąsienic zebrać. drzewa poczynszczać, a stare, mierzwą przetrawioną zasilić, (przyczem baczyc, żeby mierzwa poia nie dotykała). Przy odpowiedniej pogodzie można siać ziarna owocowe, tudzież, jeżeli roztajała ziemia pozwoli, zająć się przesadzaniem rychł wypuszczających drzew owocowych i krzewów; dla zbierania zrazów ostatnia wybiła godzina.

Czynności gospodarskie pozostają te same, o których wspomnieliśmy w przeszłym miesiącu. Lipsk 1 lutego 1878 r. Kand. fil. R. Kruszewski.

Różne wiadomości.

== Przez ulice Paryża przeciągał orszak pogrzebowy niezwykle liczny; w trumnie obrzuconej wieńcami, spoczywał kupiec—stławy właściciel magazynu Bon-Marché. Nieboszczyk Boucicant należał do małej liczby wybrańców losu, o których mówią, że się w czapku urodzili—z nieznanego doszedł do kolosalnej fortuny, z nic nieznaczącego kupczyka, stał się chwaltą kupiectwa paryskiego, geniuszem w swoim rodzaju. Nie ślepe szczęście wiodło zmarłego na te szczyty, lecz jego tegą głowa, żelazna praca, nieposzlakowana uczciwość.

wania te nie odniosły pożądanego skutku, droga poprzerynana licznemi bzdurami tamowała prędkość chodu tak, że po każdej przedsięwziętej próbie, należało wrócić do początkowej wolnej jazdy. Stary Igor przekonawszy się, iż pomimo najszczerszej chęci jechać prędzej nie można, machnął ręką, jak gdyby dając za wygraną, wydobyl z zanadtra fajkę, a skrzaszawszy ognia, ją wypuszczając z ust gäste kłęby dymu.

Po niejakiem czasie konie zaczęły okazywać jakąś dziwną i zupełnie niepojętą dla nas niespokojność. Strzygły uszami, parskaly i rwały się naprzód, niezważając na tamujące jazdę wyboje.

Znając doskonale przyzwyczajenia tych zwierząt, jako że stadniny mego ojca pochodzących, nie mogłem w żaden sposób zrozumieć, co je mogło do podobnie nienormalnego doprowadzić stanu.

Wierny nasz sługa, który przed chwilą jeszcze przynaglał je do biegu, zmuszony był wszelkich używać sposobów, chcąc powściągnąć w nich ową szaloną chęć rwania się naprzód.

Tatiana zbyt była zajęta swojemi myślami, ażeby mogła zwrócić uwagę na tę okoliczność, ale ja jako mgzyczyna, więcej od niej pod tym wzglę-

dem doświadczony, uczulem pewną obawą jak gdyby przeczuwając coś nadzwyczajnego.

Zauważyłem, iż i stary Igor stracił zwykłą swoją obojętność, zdawał się być zatruwonym, kilkakrotnie odwracał głowę spoglądając po za siebie, nastuchiwał pilnie, jakby pragnąc pochwycić w oddaleniu jakieś niedosłyszane przezemnie odgłosy; nareszcie pomimo nierówności drogi gestami poprzerynanej bzdurami, popuścił lejce dając zupełną swobodę rumać: om do najszybszego, na jaki zdobyć się mogły, chodu.

Ruszyliśmy galopem. Niezważając na gwałtowne ruchy sanek skarzących po wybojach, nachyliłem się ku siedzącemu na przodzie woźnicy i szepnąłem mu do ucha:

— Co to wszystko ma znaczyć? Zdasz się być wystraszonym, a konie także okazują trwoję i niespokojność.

Igor spojrzal na moją siostrę, a nabrawszy przekonania, iż ona nie może dosłyszyć naszej rozmowy, odrzekt podobnie cichym głosem:

— Daj Boże, ażeby obawy moje okazały się płonnemi, ale mam powód sądzić, iż wilki zwierzły nas. Zima w tym roku była ostrą, mrozy silne i długotrwałe—głodne więc zwierzęta szu-

Rozpoczął swoją karierę kupiwszy mały kramik zwany Bon-Marché, należący do ostatniego rzędu kramików, z tego nie zrobił nagle sławnym na cały świat magazyn. W ostatnim roku cyfra obrotowego kapitału doszła do stu milionów franków. W administracji składającej się z 2000 urzędników umiał utrzymać ład, zgodę, posłuszeństwo i dbałość—w olbrzymich składach towarów prowadził idealnie dokładną kontrolę. Cała armia urzędnicza mieszkała w jego pałacu, a nawet stółfowała się przy spólnym stole. Zatożył dla nich bogatą bibliotekę, wspaniałe czytelnie, sale bilardowe, sale koncertowe, konserwatorium muzyczne, wyprawiał swoim bał, na których panowała najwykwintniejsza dystynkcja wyższego świata. Genialny kupiec zostawił swemu synowi wielką fortunę, książęce pałace, galerie obrazów, biblioteki, a przytem zostawił w swej osobie wzór do naśladowania. Zmarły pamiętał o ubogich, opiekował się sztuką i literaturą, był na usługi „kieszonki wszędzie, gdzie szło o dobrobyt lub sławę Francji. Musiał być bardzo znacznym kupcem, kiedy nikt mu olbrzymiej fortuny nie zarzodził—wszyscy jednomyślnie wyzekli z żalem: umarł jeden z dzielnych synów naszej wielkiej ojczyzny. Boucicant był marszałkiem—w francuskim kupiectwie.

== W przeddzień wigilii Nowego Roku, na dom włościanina we wsi Przewastawce pow. miechowskim, dokonany był napad, połączozy z rabunkiem, przez 12 uzbrojonych i niewykrytych rabusiów, którzy do Przewastki przybyli na saniach, o czem świadczyły ślady na śniegu pozostałe.

Szczegóły wzmiankowanego napadu, jak nam donoszą, są następujące: Po północy w drzwi domu włościanina Szczepana Muchy zastukano, wówczas przebudzony gospodarz polecił 13-letniemu synowi Jakobowi otworzyć zamknięte na drewnianą zasuwę wejście do chaty. Zaledwie chłopiec uchylił zaporeg, wnet został pochwycony i skrupwanym przewozem, ztoczywszy dostawszy się do izby, to samo zrobili z jego ojcem Szczepanem i matką Agnieszką; jedna tylko 16-letnia córka Muchy, Wiktorja, śpiąca na piecu, przebudzona hałasem, zobaczywszy jak jej rodziców wiąza, korzystając z ciemności ukryła się pod piecem.

Rabusie groźbami i kilkoma uderzeniami młotką w głowę, zmusili Muchę do wyznania, gdzie ma zachowane pieniądze i przy pomocy danego im przez gospodarza klucza, otworzyli do skrzyni znajdującej się w komorze i stamtąd zabrali gotówką 1350 rs. w tej liczbie 33 ruble srebrne, korale wartości 40 rs., gorset kobiety w jakim zaszytych było 150 rs., a następnie powiązanych włościan pozostali do komory i zamknąwszy na klucz, oddalił się.

Według opowiadania ograbionych, niektórzy z rabusiów mieli brody, rozmawiali po rosyjsku, a uzbrowienie ich składało się z drewnianych pałec, strzelby, pistoletów, noży i żelaznej sztaby. Opuszczając dom Muchy, pozostawili 4 kozy i 3 sznury, jakimi byli skrupowani napaźnicy. Ślad pozostały po saniach złodziei, zniknął wśród krzaków przy wsi Jaksice. (Gaz. Kiel.)

kają zdobyć. Jeżeli rączność koni nie zbawi nas, jesteśmy zgubieni.

Nie należą bynajmniej do liczby bojaźliwych. Widziałem nieraz niebezpieczeństwo twarz w twarz, zaglądałem śmierci oko w oko, a jednak nigdy nikczemna twroza nie owładnęła mem sercem, ale obecne położenie stało się zupełnie wyjątkowem. Spojrzawszy na ukochaną siostrę, która nieprzeczuwając grożącego niebezpieczeństwa pograżoną była w dumaniu — zadrałem. Obraz, jaki przedstawił się w mojej wyobraźni, przerażał mnie swoją okropnością. Widziałem jej piękne delikatne ciało rozrywane pazurami dzikich zwierząt, szarpane ostremi ich kłami—słyszałem jęki nieszczęśliwej ofiary, konającej w okrutnych męczarniach... Wiadomo powszechnie, iż wygotniane wilki raz wpadły na trop człowieka są nadzwyczajnie zajadłe w dokonaniu krwiożerczych swoich zamiarów. Jeżeli konie nasze nie ustają w tej piekielnej pogoni, możemy mieć jeszcze nadzieję ratunku, ale wyczerpnięte kilkudziesięciuwiorstową podróżą siły ich, mogą zawieść ową słabą nadzieję ocalenia, a wtedy nie na świecie nie zdoła uchronić nas od okrucieństwa doprowadzonych do wściekłości wilków. (Dalszy ciąg nastąpi.)

KRONKA GUBERNJI KALISKIEJ

za rok 1877

DLA „KALISZANINA“ OPRACOWANA
przez

M. KEMPUŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

c) *Szkola i oświata ludowa.* D. 26 czerwca w gimnazjum męzkim w Kaliszu odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego 1876/7. Otrzymał świadectwa z ukończenia kursu nauk: Dąbrowski Józef, (otrzymał medal złoty), Gajler Edmund, Hindemith Bruno, Kamiński Adam, Kwas Konstanty, Olszewski Karol, Potrzebowski Karol, Szreter Adolf. W ogóle, w całem gimnazjum, otrzymano bezwarunkowo promocje 69%, mogło po wakacjach otrzymać 13%, a stanowczo nie otrzymało promocji 18%. D. 27 czerwca także akt odbył się w Szkole Realnej sześcioklaszowej p. Edwardea Pawłowicza. Otrzymał świadectwa z ukończenia całkowitego kursu nauk: Korboński Antoni i Pławski Felician; otrzymano promocje do wyższej klasy: ze wstępnej do I—17 czyli 65%, zostało 9; z I do II—22 czyli 65%, zostało 12; z II do III—25, czyli 53%, zostało 22; z III do IV—28, czyli 76%; zostało 9, z IV do V—9, czyli 75%, zostało 3; z V do VI—13, czyli 85%, zostało 2. D. 26 czerwca także akt odbył się w szkole 4-klasowej prywatnej sieradzkiej. Świadectwa z ukończenia kursu nauk progimnazjalnych otrzymali w tej szkole: Wyszczalski Antoni, Karczmarskiwicz Eugenjusz, Albrecht Leon, Świniarski Tomasz, Wojtacki Józef, Gzeliński Wincenty i Chębowski Franciszek. Promowanych było: z klasy wstępnej do I—13, z I do II—13, z II do III—11, z III do IV—3. D. 28 czerwca, na pensji prywatnej żeńskiej pani Więckowskiej w Kaliszu, otrzymano na akcie uroczystym zamknięcia roku szkolnego następujące uczennice listy pochwalne: G. Puchalska, H. Gross, W. Weiss, L. Nowak; promocje: A. Hejman, H. Baszińska, J. Wydziołowska, Z. Kucharska, I. Weiss, A. Wendel. D. 29 czerwca odbył się w kaliskim żeńskim gimnazjum akt zamknięcia roku szkolnego. Otrzymał atestat: Melanja Buchholz, Hinda Wańfach, Anna Gross, Mechalina Daum (medal srebrny), Pessa Kaliska, Michalina Krzykowska, F. Landau, Marja Mirowska (złoty medal), Marja Ślósarska, Eugenia Stepanow (srebrny medal), i Helena Tyc. W ogóle otrzymano promocje 119, mogła otrzymać po wakacjach 1, bezwarunkowo nie otrzymała promocji 41. Także akt odbył się d. 1 lipca w kaliskiej szkole handlowej. Otrzymał patenty z ukończenia kursu nauk: Borowski Julian, Idzikowski Antoni, Kapserowicz Feliks, Krajewski Jan, Lechowski Wł., Markowski Józef, Marczyński Mateusz i Madzewski Adam. W m. Koninie z początkiem roku szkolnego 1877/8 założona została szkoła 4-klasowa filologiczna męzka przez p. Dworakowskiego. Z dniem 20 sierpnia w m. Sieradzu p. Albertyna Wyszczalska otworzyła pensję żeńską dwuklasową. Z dniem 15 sierpnia p. Wincentyna Wiciejewska otworzyła w Kaliszu szkołę przygotowawczą dla paniątek do gimnazjum. W gm. Golina, (pow. konińskim), otworzoną została trzecia szkoła elementarna. Dawniej były tylko dwie: w osadzie Golina jedna, i w wsi Rątniu druga. Na rok szkolny 1777/8 w okręgu naukowym warszawskim, wakowały między innymi następujące stypendja z zapisów osob prywatnych na szkoły prywatne: 1) Wojciecha Morkowskiego w ilości rs. 72 rocznie, dla odznaczającego się dobrą kondycją ucznia jednej z niższych klas gimnazjum kaliskiego z rodziny Morkowskiego, lub z rodziny żony testatora Skotnickich; 2) urzędnika Nieniewskiego, którem to stypendjum rozporządza p. Wincenty Nieniewski w Tubędzinie pod Błazzkami. W Błazzkach rozpoczęto budowę domu na pomieszczenie szkół elementarnych: męzkiej i żeńskiej, na co przeznaczono rs. 6396. W Łęczycy agitował się projekt założenia księgarni, z przyczyn jednak niezależnych od przedsiębiorcy, p. Antoniego Skrzyneckiego, projekt musiał upaść. Szkoła!

d) *Zakłady społeczne, stowarzyszenia i wybory.* Otworzony w dniu 13 czerwca 1875 r. tymczasowy szpital na 12 łóżek, na mocy zezwolenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych w styczniu 1877 r. zamieniony został na szpital miasta Turku. Stowarzyszenie niesienia pomocy biednym chorym wyznania mojżeszowego w Kaliszu, liczy

ło w r. 1877—60 członków. W kwietniu w Kaliszu odbyły się wybory członków dozoru bożnicznego na lat 2. Większością głosów wybrani zostali ludzie inteligentni: pp. Aleksander Landau adwokat przysięgły, Szymon Dinte i Jakób Preger. D. 6 stycznia odbyło się w Kaliszu ogólne zebranie roczne członków kaliskiej ochotniczej straży ogniowej; straż składała się z 147 ludzi, podzielonych na sześć oddziałów. D. 27 maja ochotnicza straż ogniowa w Sieradzu obchodziła uroczystości, oraz zabawę upamiętnia pierwszą rocznicę swego założenia. Obchodzony corocznie w Zdunskiej-Woli zwyczaj strzelania do kurka w drugie święto Zielonych Świątek, z powodu zastójki w przemysłowych zakładach i nędzy, nie przyszedł w d. 22 maja do skutku. D. 15 lipca odbyły się w Koninie wybory członków do Zarządu miejscowej ochotniczej straży ogniowej. Wybrano na następną 3 lata: ponownie Augusta Jahusa, jako dyrektora; na jego pomocnika i zarazem kassjera p. Heljodora Hofmana, oraz na sekretarza p. Władysława Nagajewskiego. Członków czynnych straż konińska liczy 130. D. 5 sierpnia nowoorganizowana w Wieluniu ochotnicza straż ogniowa odbyła pierwszą próbę. Fundusz rs. 700 na narzędzia ogniowe przezuńczyła miejscowa kassa miejska, towarzystwa ubezpieczeń przydali ze swej strony rubli 300, a miasto z okolicą złożyło rubli 200. Zatożycielem i zarazem dyrektorem straży jest p. baron Pilar von Pilchau, komisarz włościński powiatu wielunińskiego. Ustawy ochotniczej straży ogniowych w Kaliszu i Turku, zatwierdzone zostały w dniu 15 lipca przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Brzmienie ustaw drukowanych w numerach 31 i 32 kaliskiego dziennika gubernjalnego, jest jednakowe prawie. Na odbytem w dniu 2 października w Stawiszynie zebraniu gminnym wybrano p. Chylewskiego na członka-opiekuna mającej się tam z funduszów karnych utworzyć biblioteczkę gminnej. D. 28 październik kaliskie stowarzyszenie śpiewaków obchodziło rocznicę swego istnienia. D. 7 listopada w Kaliszu miały miejsce wybory na zarząd ochotniczej straży ogniowej na 1878 r. Naczelnikiem wybrano ponownie dotychczasowego dyrektora p. Repphana i 7-miu członków.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przegląd polityczny.

Kiedy i gdzie się zbiorą projektowane konferencje międzynarodowe — wiadomo. Można mieć jednakże nadzieję, że teraz, po zawarciu rozejmu u bram Konstantynopola, zbiorą się niedługo. Wiedeński „Montagsrevue“ pisze: „Przyjęcie konferencji przez Rosję ważnym jest rezultatem kampanji dyplomatycznej. Przyznanie tego, że punkcjacje kazańskie nie są uważane za fakt spełniony i niepodlegający dyskusji europejskiej, zapewnia przyjęcie konferencji do skutku; niemożna bowiem przypuszczać, iżby którekolwiek mocarstwo europejskie miało odwagę odrzucić „modus procedendi“, który, wsparty na prawie i na zwyczajach Europy, jest naturalnym następstwem zachowania się, przestrzeganego od początku wojny i daje wszelkie rękojmie szczególnego wybrnięcia z zawichrzeń, które od lat trzech niepokoiły i zajmowały Europę.

„N. W. Tagblatt“, dziennik, któremu teraz przypisują bliskie stosunki z kancelarją osobistą hr. Andrassy, podał jeszcze w zeszłym czwartku ewentualne zarzuty Austrii przeciw preliminarjom, znanym z rozpraw parlamentarnych w Londynie. Bułgaria, według tego, nie powinna się sięgać dalej i musiałaby hołdować Turcji. Porta mimo to posiadaby twierdze nad Dunajem w interesie swobody żeglugi po tej rzece. Buśnia i Hercegowina mogłyby zostawać względem Porty w tym samym stosunku co Bułgaria. Rumunia nie może być ani powiększona, ani uszczuplona terytorjalnie. Serbia dostanie tylko Mały Zwornik, nie więcej; Czarnogórze zaś może zaokrąglić swoje granice, ale niewiele, w każdym zaś razie portu nad Adriatykiem nie otrzyma. Rumunia, Serbia i Czarnogórze zostaną ogłoszone niepodległemi tylko pod tym warunkiem, że będą zostawały w pewnym określonym stosunku względem Austro-Węgier. Na Dardanellach żadne pojedyncze mocarstwo nie może osiągnąć żadnego zwycięstwa. Co do Armenii, hr. Andrassy niema nic do powiedzenia, w końcu tylko protestuje przeciw okupacji Bułgarii i trzymaniu jej w zastaw aż do

splaty kosztów wojennych. Czy poglądy te wiernie oddają myśli hr. Andrassy, nie wiemy.

Przykre i nad wszelki wyraz upakarzające dla Grecji czyni wrazenie wypowiedzenie przez nią wojny Turcji, w chwili, gdy ta Turcja nie może się nawet temu małemu kraikowi obronić. Nowożytni Grecy usiłują koniecznie odrzucić swoją świętą przeszłość ze sławy, na którą dawne republiki greckie wielkimi czynami zasłużyły. Onegdaj, w 48-mą rocznicę ogłoszenia niepodległości greckiej, król Jerzy miał wydać proklamację wojenną, a minister spraw zagranicznych rozebrać z Aten do mocarstw depeszę usprawiedliwiającą zajęcie Tessalji, Epiru i Macedonii. W tym celu Grecja ma już podobno pod bronią 40-tysięczną armię regularną. Część jej od strony Lamji uderzyła na Armyro i Volo, tudzież od Agrafy na Trikalę, przez co zajmie całą Tessalję; częścią wyszły z Akarnanii przez Artę i Prevesę dla zajęcia Epiru. Dziś już w Tessalji Banda Garefy, a w Macedonji Demetriadesa potykają się z turkami. Na wyspie Krecie jeszcze cisza, ale mahometanie zbiegli już do miast portowych i całe wnętrze wyspy jest w rękach powstańców. Na wybrzeżach paucerniki tureckie usiłują przeszkadzać wyładowaniu powstańców nadciągających z Grecji i wyładowaniu broni dla powstańców miejscowych.

Telegramy.

Petersburg, 3 lutego. Rozkaz dzienny N. Cesarza nakazuje utworzenie 44 batalionów dla czterech nowych dywizji rezerwowych.

„Agence Russe“ pisze: Rosja przyjęła propozycję konferencji, która ma się zebrać podobno w mieście jednego z mniejszych państw. (Wiadomo już, że konferencja obecnie będzie miała miejsce w Wiedniu).

Peszt, 3 lutego. Jeden korpus austriacki został uchromiony.

Parysz, 3 lutego. Dzisiejszy „Temps“ ogłasza następujące depesze z Wiednia:

Gabinet austriacko węgierski do ostatniej chwili sądził, że wojska rosyjskie wkrócą do Konstantynopola. Austria - Węgry pozostawały neutralnymi podczas wojny; obecnie jednak, gdy Turcja sama się uznaje zwyciężoną, protestacja Angli przeciw zajęciu Konstantynopola, znalazła-by poparcie prawdopodobnie w Wiedniu i gdzieindziej.

Londyn, 5 lutego. W Izbie niższej minister wojny odpiera zarzut, jakoby rząd zachęcał Turcję do wojny; czynił to raczej Gladstone. Tenże oświadczył, że propozycja Gladstone'a nie może być przyjętą. Warunki rosyjskie nie są jeszcze znane. Punkty zajęte przez Rosjan, w razie nieudania się układowi pokojowych, są nadzwyczajnie niebezpieczne. Na prowadzenie wojny nie wystarczaby 6 milionów; parlament zatem miałby jeszcze przed wojną sposobność wypowiedzenia swojego zdania. Ważną jednak jest rzeczą być przygotowanym, gdyż w nowszych czasach wojny nieraz nagłe wybuchają.

Ks. Gorczakow przyrzekł wprawdzie wykreślenie warunku odnoszącego się do Dardanellów, jednak to się dotąd nie stało. Rząd domaga się uchwaly, aby mógł bronić interesów angielskich, a przed areopagiem europejskim wystąpić w sprawie ras uciśnionych. Chamberlin popiera wniosek Gladstone'a. Dalszy ciąg rozpraw odłożony do jutra.

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miesiąc Luty	St a n	Temperatur stopnie	Barometr Millimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 7	Sredniej temperatur Punktu rosy Różnica Hygrometr 87 %	+1,5 -0,3 1,7	766	Pn. Z. Z. dobry	Niebo pochmurne	Deszcz Mgła
Dnia 8	Sredniej temperatur. Punktu rosy Różnica Hygrometr 84 %	0° 1,0	762	Z. dobry	pochmurne	Śnieg Mgła

W. Ehm.

Ogłoszenia.

Mam honor podać do wiadomości, iż z dniem 18/30 stycznia 1878 r. objąłem agencurę na m. Kalisz i jego okolice NAJWYŻEJ zatwierdzonego

Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów.

Dla uzupełnienia ogólnej wiadomości, czuję się w obowiązku objaśnić, że pierwsze i jedyne Rossyjskie Towarzystwo, zajmujące się wyłącznie od 42 lat ubezpieczeniem żywcim w Cesarstwie i Królestwie, zabezpieczone:

Kapitałem zakładowym Funduszem żelaznym
rs. 1,000,000 rs. 2,844,535 kop. 56

prowadzone przez zarząd pewny i doświadczony, wybierany na corocznem ogólnem zgromadzeniu akcjonariuszów i ubezpieczonych, cieszące się jak największym zaufaniem kraju, albowiem wypłacono bezzwłocznie do 1877 r. w ubezpieczeniach na wypadek śmierci:

za 5139 osób między temi 321 kobiet rs. 5,683,593 k. 39, w ubezpieczeniach renty na dożycia i posagi rs. 1,088,516 k. 61.

Ustawy, warunki ubezpieczeń, roczne wykazy i tablice premij, wydaję i wysyłam na żądanie bezpłatnie, a w razie życzenia i objaśnienia piśmiennie.

Agent Najwyżej zatwierdzonego Rossyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń kapitałów i dochodów
Piotr Szyrokow.
Ulica Rybna № 78b.

Dr. Brokman

przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Ś-go Mikolaję, dom W-ej Pusch, 1-e piętro wprost kościoła.
50-3-1

FORTEPIAN używany, lecz w dobrym stanie jest do odstąpienia za cenę przystępną. Blizsza wiadomość w domu W. Modrzejewskiego przy ulicy Sukienniczej na drugim piętrze.
52-3-1

PREMIJOWE POŻYCZKI

pierwszej i drugiej emisji ubezpieczenia od amortyzacji kantor loterii **J. Mitwocha** w Kaliszu. Oddane w depozyt ubezpiecza bezpłatnie.
53-8-1

Zupelna Wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia **SKŁADU SZKŁA** sprzedajemy takowe o 25% niżej kosztu, o czym sz. publiczność przekonać się raczy. Wyprzedaż trwać będzie do 1 marca. Z uszanowaniem

Fingerhut i Lubelski
ulica Wrocławska Nr. 154.

Panienci uczęszczające na pensje, lub pragnące kształcić się prywatnie, znajdą u niżej podpisanej pomieszczenie, troskliwą opiekę, a w razie życzenia konwersację w językach: angielskim, francuzkim i niemieckim. Lekcje muzyki i fortepjanu w domu.

M. Raszevska,
36-12-4 Kalisz, ulica Warszawska Nr. 62.

Do sprzedaży dom piętrowy murowany

BROWAR

po Trąbczyńskim pod Kaliszem na korzystnych warunkach. Wiadomość u Olszakowskiego w domu № 430b w Kaliszu.
38-8-4

Patentowaną maszynę do wyrobu GWOŹDZI DRUTOWYCH,

produkującą 25% więcej niż zwyczajne dotychczas używane maszyny, polecają jako specjalność **Malmedie & Schmitz w Düsseldorfie.**

Blizszych szczegótów, jak również rysunków i cenników udziela **bezpłatnie**

representant
ZYGMUNT KEMPIŃSKI
w Warszawie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt donieść WWPP. interesantom, że na listowne zapytania udzielam informacji tyczących się wszelkich maszyn do wyrobu gwoździ służących i dostarczam piány z kosztorysami dla urzędzi się mających fabryk. Polecam także maszyny i narzędzia dla warsztatów reholdzielnicznych i zakładów przemysłowych z pierwszoizdnych fabryk zagranicznych i krajowych, po cenach fabrycznych.

Zygmunt Kempinski
AGENT
W WARSZAWIE.

54-3-1

Z początkiem b. m. lutego otwarty został w mieście tutęjszem
przy ulicy Łaziennej Nr. 105
KANTOR WEKSŁU I ZLECEN,
pod znaną od lat 20 firmą **M. Szyfler** w Turku. Kantor ten ułatwiać będzie wszelkie stosunki **wymienne handlowe i spedycyjne**, tak w kraju jakoteż i z zagranicą.
Kupno i sprzedaż papierów publicznych oraz produktów krajowych i zagranicznych uskuteczniać będzie tak na rachunek własny, jakoteż i na zlecenie, z udzieleniem stosownych zaliczeń za umiarkowaną prowizją. Nadto kantor powyższy mając do swojej dyspozycji kilka bliskich parceli leśnych, przyjmować i uskuteczniać będzie wszelkie obstalunki budowlu i materiałów drzewnych po cenach nader umiarkowanych. Kantor ten we wszystkich swoich czynnościach starać się będzie przez akuratność i umiarkowanie zjednać sobie publiczne zaufanie.
51-3-1

Praktycznie i teoretycznie wykształcony
ROLNIK

któren przez lat 4 gospodarował w królestwie, lat 2 w W. Ks. Poznańskim, ukończył dwuletni kurs agronomiczny na akademii rolniczej w Pruszkowie, posiadający języki polski, russki i niemiecki, w wieku lat 29, znający wszelkie zawody techniczno-gospodarcze, obeznan z prowadzeniem rachunkowości gorzelniczej, poszukuje miejsce jako administrator lub rządca dóbr. Łaskawe oferty nadsyłać uprasza się do ekspedycji „Kaliszanina“ w Kaliszu pod Nr. 71.
35-6-4

UCZNIA

umiejącego czytać i pisać po rossyjsku i po polsku, poszukuje zakład introligatorski **Hugona Cymera** w Kaliszu wprost pomnika Nr. 95.
55

Jest do sprzedania z wolnej ręki



przy ulicy Wrocławskiej-Przedmieście pod Nr. 505 naprzeciw hotelu polskiego. Blizsza wiadomość u p. Gmachowskiej.
42-4-2

Dominium Złotniki-Wielkie

ma na sprzedaż **dwa ogry**, 1) persze-ron lat cztery, 2) siwy lat 4. **owice** macior Negretti sztuk 200, które mogą być odebrane po strzyży, młode i zdadne do chowu.
48-3-2

M. ROSENTHAL w Sompolnie

wyprzedaje wina stare węgierskie i francuzkia kilka tysięcy butelek, oraz garncowe, po niskich cenach.
44-4-2

Sanki petersburskie

zupelnie nowe, elegauknie, są do sprzedania w kantorze hotelu Berlińskiego w Kaliszu.
43-3-1

Lekarstwo na solitera

wypędzające go z główką z organizmu bez szkody dla zdrowia, otrzymane od D-ra Macielowicza, nabyć można w Kaliszu u osoby, której adres wskaże kantor „Kaliszanina“.
49-2-2

ROSSJANKA,

była uczennica konserwatorium muzycznego, z patentem ukończonego kursu,

udziela lekcji na fortepianie

i języka francuskiego. Mieszkanie w domu p. Linke u W. Popowa, naucz. gimn. męzkiego. 57-2-1

Kalendarz astronomiczny kaliszki.

D N I E	S ł o n e c a				D n i a				K s i e ż y c a				
	Wschód		Zachód		Długość		Przybyło		Wschód		Zachód		
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	
8 lutego	Piatek	7	30	4	59	9	29	1	46				
9	„	7	28	5	1	0	33	1	50				
10	„	7	26	5	3	9	37	1	54	we	dnie	0	4 r.
11	„	7	24	5	5	9	41	1	58			1	20 „
												2	37 „